



KATARZYNA TABORSKA*

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wlkp.

Mówione „miniatury” autobiograficzne pograniczy

Streszczenie

W artykule przedstawiono różnojęzyczne wypowiedzi ukazane przez językownawczynię Annę Zielińską w monografii zatytułowanej *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim* (2013). Opracowanie i zawarty w nim zestaw fonetycznie zapisanych opowieści powstały jako efekt badań terenowych prowadzonych w latach 2009–2013. Celem badań było zobrazowanie stopnia różnorodności językowej występującej w regionie przyłączonym po drugiej wojnie światowej do Polski i nazwanym wówczas lubuskim. Niniejszy artykuł ukazuje próbę oglądu zbioru wspomnień ludzi pograniczy z perspektywy literaturoznawczej. Zaproponowano w nim włączenie tekstów zebranych w *Mowie pogranicza* do tożsamościowej literatury miejsca – literatury, która wiąże się z przekształcaniem obszarów niemieckojęzycznych lub z dominującym językiem niemieckim w miejsca polskojęzyczne lub z dominującym językiem polskim funkcjonującym w różnych jego wariantach. W szkicu zasygnalizowano też problemy interpretacyjne omawianych „miniatur” autobiograficznych, które obrazują przykłady mówienia po niemiecku, gwarą kramską, mówienia po polsku osób, których językiem pierwszym w dzieciństwie był język niemiecki, mówienia dialektem południowokresowym, po polesku, ukraińsku, łemkowsku oraz mówienia gwarą polskich górali bukowińskich.

* Kontakt z autorką: katarzynataborska@wp.pl

Słowa kluczowe

pogranicza niemiecko-polskie, mowa pograniczy, autobiografizm, literatura wspomnieniowa, region lubuski

Polskie pogranicza zachodnie, utworzone sztucznie w wyniku pojałtańskiego przesunięcia granic po drugiej wojnie światowej, są niezwykle interesującymi obszarami kulturowymi. Liczba mnoga w określeniu pogranicza (nie: pogranicze zachodnie) służy podkreśleniu zróżnicowania tych terytoriów, uwarunkowanego między innymi historycznie. Akcentowanie bogactwa kulturowego pograniczy zachodnich ma znaczenie w związku z siłą funkcjonującego do dziś w świadomości społecznej jednego z najbardziej wpływowych mitów propagandowych – mitu „ziem odzyskanych”, który już w swej nazwie ukazuje te obszary jako jednorodną całość. Wystarczy choćby wspomnieć, że wyrażenia „ziemie odzyskane” używa się nierzadko do dziś (nawet w pracach naukowych) jako nazwy terytoriów przyłączonych do Polski w 1945 roku.

Niezwykłość nowych pograniczy niemiecko-polskich¹ wiąże się przede wszystkim z konsekwencjami przesiedleń całych społeczności² – migracji ludzi, którzy utracili fizyczny kontakt ze swoimi dotychczasowymi terytorialnymi odnośnikami tożsamościowymi i doświadczali nowego życia w nowych dla nich przestrzeniach geograficznych. Fenomen ten dotyczy też ludzi, którzy nie opuszczając swojej ziemi rodzinnej, zmuszeni zostali do życia w nowej przestrzeni społecznej.

Jedną z dróg do poznania świata fenomenu nowych pograniczy są teksty autobiograficzne³. Nie jest jednak łatwo dotrzeć do tego typu świadectw w postaci czystej mowy pograniczy, czyli w postaci nieobrobionej (np. przez cenzora, dziennikarza czy montażystę) opowieści oralnej. Autobiograficzne narracje pograniczy, jak inne tego typu opowieści, najczęściej przekazywane są w formie tradycyjnego pisma, przez swoją specyfikę, oddalonego od kontaktu bezpośredniego.

¹ Używam określenia niemiecko-polski zgodnie z kolejnością alfabetyczną, by uniknąć polonocentryzmu zawartego w powszechnym w polszczyźnie epitecie polsko-niemiecki.

² Maria Lewicka w nowatorskiej pracy *Psychologia miejsca*, badając miasta z tych terenów, nazwała je metaforycznie „miastami o wymienionej krwi”, Maria Lewicka, *Psychologia miejsca*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 459 i n. Rozwinięcie tej przenośni poprzez stworzenie analogii struktury miejskiej do krwioobiegu nie pozwala na odesłanie w niepamięć twórców powstającej przez wieki urbanistyki i kultury miasta oraz jego otoczenia.

³ Do pogranicznych tekstów autobiograficznych nowego niemiecko-polskiego pogranicza należą m.in. „pamiętniki pionierów” (publikowane w czasach peerelowskich jako efekt ogłaszanych wówczas propagandowych konkursów na teksty wspomnieniowe o życiu na ziemiach przyłączonych do Polski po wojnie) oraz wydawana po 1989 r. nieocenzurowana już proza, w której często dostrzec można szczególną dbałość o formę wypowiedzi.

Na tym tle wyróżnia się zbiór zapisów narracji pograniczy, który znaleźć można w monografii językoznawczyni Anny Zielińskiej zatytułowanej *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim* (2013). Opracowanie i zawarty w nim zestaw opowieści powstały jako efekt badań terenowych prowadzonych w latach 2009–2013 na terenie dzisiejszego województwa lubuskiego. Badania polegały między innymi na „przeprowadzeniu pogłębionych wywiadów z najstarszymi mieszkańcami regionu, którzy pod koniec II wojny światowej lub niedługo po niej zaznali wielkiej zmiany – zerwania więzi z miejscem urodzenia oraz więzi sąsiedzkich i nierzadko rodzinnych”⁴. Ich celem było zobrazowanie stopnia różnorodności językowej występującej w regionie, nazwanym po drugiej wojnie światowej, lubuskim.

Autorka przyjęła „metodę antropologii kultury, polegającą na poznawaniu i objaśnianiu kategorii myślowych i sposobów interpretacji świata badanych osób”⁵, wychodząc z założenia, że „metoda swobodnego wywiadu pozwala dotrzeć do sposobu doświadczania świata przez rozmówcę, do subiektywnych sensów nadawanych ludziom, przedmiotom, wydarzeniom i otaczającym zjawiskom”⁶. Odniosła się „do kategorii człowieka pogranicza, jako zgodnej z antropologicznym podejściem i odpowiedniej nie tylko do opisu pogranicza terytorialnego (zewnętrznego), ale przede wszystkim mentalnego (psychologicznego, osobniczego, wewnętrznego)”⁷ i, co wydaje się szczególnie istotne, nie przyjęła:

jako punktu wyjścia kategorii narodowych i etnicznych, tzn. nie określiła – dop. K.T.] *a priori* badanych osób jako Niemców, Polaków, Ukraińców itd. Takie podejście [zdaniem badaczki – dop. K.T.] byłoby błędne, ponieważ dopiero wywiady pozwalają odkryć treść poczucia tożsamości, które często charakteryzuje się biwalencją lub poliwalencją kulturową i podwójną identyfikacją. Punktem wyjścia jest język lub języki, jakimi mówią rozmówcy⁸.

Mowa pogranicza jest pracą transdyscyplinarną z zakresu antropologii językoznawczej, dialektologii, kulturoznawstwa, która wyrosła ze zdziwienia autorki opinią wyrażaną przez mieszkańców nowych pograniczy, jak również przez niektórych językoznawców

⁴ Anna Zielińska, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2013, s. 10.

⁵ Tamże, s. 12.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

„o »najczystszej polszczyźnie« [występującej – dop. K.T.] na terenach przyłączonych do Polski w 1945 roku”⁹. Jak się zdaje, wyobrażenie o „najczystszej polszczyźnie” na zachodnich obszarach Polski można uznać za część składową mitu „ziem odzyskanych”. Zgodnie z nim zakładano możliwość stworzenia zunifikowanego społeczeństwa. Jego tradycja miała opierać się na ubarwionej i zniekształconej propagandowo historii piastowskiej, a nie na tradycji domów rodzinnych i ich języków – stąd narodził się kolejny element mitu – mit najczystszej polszczyzny.

Przypomnieć należy, że:

Mieszkańcy regionu lubuskiego po 1945 roku zostali poddani eksperymentowi socjotechnicznemu, którego celem miała być zmiana ich tożsamości¹⁰. Zgodnie z mitem „ziem odzyskanych” mieli przestać być Niemcami, Polakami z kresów wschodnich, Poleszuchami, Bukowińczykami, Ukraińcami, Łemkami, Cyganami, ludźmi o różnych lokalnych tożsamościach, o podwójnych tożsamościach. Mieli się stać Polakami, członkami „nowego społeczeństwa ziem odzyskanych”, świadczącymi zunifikowaną kulturą narodową i zunifikowanym „najczystszym” językiem polskim o polskości przyłączonych do państwa polskiego w 1945 roku ziem niemieckich¹¹.

Badania prowadzone przez Annę Zielińską jednoznacznie ukazują różnorodność kulturową regionu i tym samym klęskę eksperymentu.

Narracje zebrane w trakcie wywiadów przez autorkę *Mowy pogranicza* zostały zaprezentowane w formie transkrypcji fonetycznych w odrębnej części zatytułowanej *Teksty*. Zbiór tych opowieści ukazuje przykłady mówienia w językach funkcjonujących w dzisiejszym województwie lubuskim: po niemiecku, gwarą kramską, po polsku osób, których językiem pierwszym w dzieciństwie był język niemiecki; mówienia dialektem południowokresowym, po polesku, ukraińsku, łemkowsku oraz mówienia gwarą polskich górali bukowińskich¹². Warto podkreślić, że zastosowany w *Tekstach* „zapis fonetyczny jest kompromisem między dążeniem do przedstawienia oryginalnej wymowy a dążeniem do uczynienia tych zapisów przystępnymi dla czytelnika”¹³. Rzeczywiście, nawet ktoś, kto nie miał kontaktu z transkrypcjami fonetycznymi, nie powinien mieć problemów z odczytaniem narracji. Anna Zielińska nie ujawnia nazwisk rozmówców, tworząc w ten sposób anonimowe zapisy mów autobiograficznych.

⁹ Tamże.

¹⁰ Eksperyment ten objął członków społeczności na wszystkich terenach przyłączonych do Polski w 1945 r.

¹¹ Tamże, s. 10–11.

¹² Tamże, s. 6.

¹³ Tamże, s. 14.

Podaje natomiast wiek informatorów, ich wykształcenie, pochodzenie i miejsce zamieszkania w regionie lubuskim.

Teksty zaprezentowane przez badaczkę mają strukturę miniaturowych opowieści. Oto, dla przykładu, narracja kobiety urodzonej w 1928 roku; przesiedlonej na nowe pogranicze z przyłączonego do ZSRR dawnego województwa lwowskiego:

O wypędzaniu Niemców i cmentarzach

No potem przyjechaliśmy już tutaj. To też, no cały czas jestem dziecko. Pamieć, proszę paniom, że na podwórko, no jak wyglądał nasz dom i wszystko, to tam może nie jest takie istotne, ale jest dzień jakiś jeden taki na początku. Wchodzi staruszka i, proszę pani, taka szopa była, i tak maca po tych drzwiach. Niewidoma okazała się. I „Warum, warum, warum [...]?”. Nie widzieliśmy, jak wyglądało, no to wypędzenie tych Niemców, jak oni w tej chwili mówią, prawda? Bo nasz dom był przy tej drodze, ale las oddzielał, także tego widoku, to ja nie pamiętam, czy oni szli, czy coś tego, to nie pamiętam¹⁴.

Głosy prowadzących wywiad (niekiedy Annie Zielińskiej asystują inni badacze), jeśli się pojawiają, stanowią jedynie element konstrukcyjny narracji: ewokują opowieści ludzi pograniczy i mają pewien wpływ na spójność fabuły. Egzemplifikacją może być kolejny fragment opowieści *O wypędzaniu Niemców i cmentarzach*:

Oni może wcześniej opuścili, zanim wy przyjechaliście.

K: No może. Tylko takie niedobitki pozostają. No co pamiętam jeszcze? Deszcz, pole piaszczyste, bo tam w tym naszym Wołkowie to była glina, urodzajna gleba, a tu raczej takie piaszczyste pola. Deszcz padał, ozon po deszczu, wienec oczywiście to Niemcy. Inny zapach?

K: To Niemcy, to pachnie Niemcami. Tak, takie były, wie pani.

A u was tam nie było ozonu?

K: No widocznie nie. Tak to ci starsi odbierali. Nasz dom blisko takiego niemieckiego cmentarza, on nie wiem, czy był używany, bo nie było takich świeżych mogił. Dwie były.

Ale to w Słońsku?

K: Moi rodzice mieszkali w gminie Krzeszyce, wieś Piskorzno się nazywała.

A Piskorzno, wiem, wiem, tak.

K: To takie dwie mogiły właśnie na tym cmentarzu były. Nie wiem, czyje to były mogiły, ale oczywiście rodzice nasi nie mieli nikogo tutaj na cmentarzu, to nam dzieciom kazali

¹⁴ Tamże, s. 323; tekst obrazuje mówienie polszczyzną południowokresową; niem. ‘warum’ – ‘dlaczego’.

sie opiekować tymi grobami. Na Wszystkich Świentych pamientam, ze śnieguliczki układaliśmy krzyż, z róży. To pamientam, żeśmy właśnie sie tymi dwoma grobami opiekowali.

Jednak jaki rodzice mieli szacunek, prawda?

K: Tak. Tak. Kiedyś jak poszłyśmy, ponieważ tam kwiatki rosły, prosze paniom, tulipany na tych mogiłach, jak żeśmy kiedyś, pamientam z takim kuzynką, ta właśnie, co ciocia przyjechała z tą dwójką dzieci, to była taka rówieśnica moja, poszliśmy, narwałyśmy kwiatków z tego cmentarza. Boże! Mama kazała odnieść, jeszcze sie pomodlić. No. To tyleczko z tych takich najwcześniejszych¹⁵.

Autorka zbioru zadbała również o uporządkowanie części narracji poprzez nadanie im tytułów. Pojawiają się wśród nich takie, jak wyżej cytowany, które oddają treść danej miniatury: *O latach wojennych, O konfliktach narodowościowych, O wejściu rosyjskiego wojska, O niszczeniu zdjęć, O tragicznym losie kobiet*¹⁶. Ten ostatni tytuł zapowiada opowieść o masowych gwałtach i mordach dokonywanych przez Rosjan w 1945 roku. Narratorką jest kobieta urodzona w 1922 roku na terenie ówczesnych Niemiec w rodzinie niemieckojęzycznej. Po wojnie wyszła za mąż za przesiedleńca z Mazowsza. W jej narracji zwracają uwagę dwa elementy: lapidarność i jednoczesna siła emocji związana z bolesnymi wspomnieniami dramatu sprzed lat:

Przecie tak gwałcili, jak mogli. Oni nie paczeli. Masz pietnaście lat, dwanaście lat, abe dawaj. Babka, która miała osiemdziesiąt lat, to też musiały. Nie podoba sie, to dziecko zabiły, a matka zważyła [zgwałcił — dop. K.T.]. Jak tak sobie cz'owiek szasem przypomni, jak tam szasem moje wnuki przyjadom, jak ja im opowiadam, babcia, naprawde? Ja mówię, synu, naprawde tak przesyłam, mówię tego. Jak ja sz'am, gdzie tu matka mia'a przebite rence goździami, a tu dziecko, a te dziecko ssą. A dzie to... Te dziecko już później nie żyje, nie? Bo przecie to ono spadnie, tego, to takie małe dziecko. A w piwnicy my byli, tam pełno Niemcy były zabite, a my na górze spali. Nie było strachu, człowiek musiały. Też o, w tej piwnicy cz'owiek sie chował, jak tylko mogą w s'omie nie tego, w sterte dzie tylko móg, nie?¹⁷

Wśród tytułów warto jeszcze zwrócić uwagę na metaforę relacji niemiecko-polskich, która występuje w miniaturowej opowieści kobiety urodzonej w 1922 roku w polskiej rodzinie

¹⁵ Tamże, s. 323–324.

¹⁶ Tytuły te pojawiają się odpowiednio na stronach cytowanego zbioru: 336, 284, 291, 295, 297.

¹⁷ Tamże, s. 297–298. Jest to przykład narracji osoby, która polskiego uczyła się po wojnie na kursach dla dorosłych.

w Neu Kramzig (Nowe Kramsko) i od dzieciństwa mówiącej gwarą kramską. Poniżej dwie wersje przenośni w ogólnej polszczyźnie w tytule nadanym przez badaczkę i w gwarze kramskiej w narracji:

Płaszcz na dwóch ramionach

Bo to tak jesta [jest – dop. K.T.]. Do polskiej szkoły my chodzili, ale pon [potem – dop. K.T.] sie ożenili z takimi, co do niemieckiej szkoły chodzili i pon nie wiedzo co. Czy polsko strono trzymać, czy niemiecko strono trzymać. To takie: płaszcz na dwóch ramieniach. Dzie miłość padnie, sie ożenili, taka mieszanina sie zrobią. Nimcy myśleli, że so dobrzy. My myślimy, my so dobrzy, ale to co sie jes, musi sie być a nie... Ja nie mogo sie zrobić Niemko, jak ja jes Polka. Taka przewrotna ateteria [artyleria – dop. K.T.]¹⁸.

Zebrane w *Mowie pogranicza* przykłady mówienia w różnych językach tworzą zbiór „miniatur” autobiograficznych ludzi pogranicza. Dlaczego ludzie pogranicza a nie pogranicza, wszak chodzi tu o jeden region pograniczny – lubuski, a sama twórczyni zbioru *Tekstów* używa określenia w liczbie pojedynczej, pisząc o „mowie pogranicza” w odwołaniu, między innymi, do koncepcji Elżbiety Smułkowej – badaczki pogranicza polsko-białorusko-litewskiego¹⁹? Moja propozycja użycia liczby mnogiej w wyrażeniach „miniatury” autobiograficzne pogranicza i ludzie pogranicza wiąże się:

- z wielokulturowością, wielojęzycznością i niejednorodnością historyczną sztucznie stworzonego po wojnie regionu lubuskiego,
- z różnorodnością kulturowych pogranicza mających wpływ na tożsamość narratorów mikropowieści (np. kultury, które kształtowały mieszkańców Babimojszczyzny są odmienne od tych, które kształtowały przesiedlonych do regionu lubuskiego mieszkańców dawnego województwa lwowskiego czy Łemków, a jednocześnie w wyniku powojennego eksperymentu pojałtańskiego nastąpiło przenikanie się kultur odległych w przestrzeniach geograficznych do momentu przemieszczeń całych społeczności ze wschodu na zachód).

Jak się wydaje, Anna Zielińska, utrwalając medialne mowy pogranicza regionu lubuskiego w postaci transkrypcji, stworzyła autobiograficzną literaturę z mowy, w tym wypadku – z mowy regionu lubuskiego. Powstanie jej daje się opisać w trzech etapach. Faza pierwsza to ujawnienie/wydobycie/odkrycie autobiograficznej narracji wewnętrznej w wywiadzie pogłębionym. Etap drugi stanowi zapis mowy w postaci transkrypcji. Ostatnim stadium mogłoby

¹⁸ Tamże, s. 282. Cytowane teksty zawierają też wybrane objaśnienia językowe, które w skróconej wersji podaje w nawiasach kwadratowych.

¹⁹ Tamże, s. 62.

być przekształcenie zbioru transkrypcji w tradycyjny zapis literacki. Otwarte pozostaje pytanie, czy realizacja trzeciego etapu jest w ogóle możliwa. Jaki klucz przyjąć, dokonując tłumaczeń zapisów wypowiedzi niemieckojęzycznych, ukraińskich czy łemkowskich? Jak w zapisie tradycyjnym zachować autentyzm głosu autobiograficznego i bogactwo jego melodii?

Anonimowe „miniatury” wspomnieniowe ludzi nowych pograniczy zebrane przez Annę Zielińską należą do tożsamościowej literatury miejsca – literatury, która wiąże się z przekształcaniem obszarów niemieckojęzycznych lub z dominującym językiem niemieckim w miejsca polskojęzyczne lub z dominującym językiem polskim funkcjonującym w różnych jego wariantach. Dowodem istnienia tej metamorfozy w życiu jednostki jest okolicznościowy wiersz, który urodzona przed drugą wojną światową na terenie ówczesnych Niemiec autorka ułożyła w dwóch wersjach językowych²⁰:

| Wersja niemiecka wiersza autorki, której prymarnym językiem dzieciństwa był język niemiecki | Wersja polska wiersza autorki, której prymarnym językiem dzieciństwa był język niemiecki |
|---|--|
| Achtzig Jahre | Osiemdziesiąt lat |
| Voll Freud und voll Leid | Pełne radości i smutku |
| Achtzig Jahre | Osiemdziesiąt lat |
| Eine herrliche Zeit | Jaki piękny czas |
| Hast innig genossen viel Freude viel Glück | Przeżyło się z nich dużo radości dużo szczęście |
| d'rum denk an das Schlechte im Leben niemals zurück | Więc na złe czasy nigdy nie wróć |
| nur sonnige Tage sollen dir in Erinnerung bleiben | Tylko słoneczne dni niech zostaną w pamiętkę |
| nur sonnige Tage mögen dich stets begleiten | Słoneczne dni niech cię zawsze prowadzą |
| Mit Lachen und Frohsinn jeden neuen Tag beginnen | Urodą i z radością każdy nowy dzień zacznij |
| Denn die Tage des Lebens gehen wie Minuten dahin | Bo te dni bardzo szybko płyną |
| Darum nutze die Jahre, die dir noch beschieden | Więc skorzystaj ten czas, który ciebie jeszcze przeznaczony |
| Ob sie gut, ob sie schlecht sind | Czy on dobre czy zły, |
| Sei stets damit zufrieden | Bądź zawsze zadowolone |
| Denk: der Herr Gott hat dir dieses Schicksal bestimmt | Pomyśl: Pan Bóg ci tego życzy przyznawa |
| Nimm es hin, bis Er einst dich zu sich nimmt | Weź ich, aż On cie kiedyś z tego świata zabiere |
| Denk noch einmal zurück | Potem jeszcze raz pomyśleć |
| An all die schöne(n) Jahre | Na tych wszystkie piękne lata |
| An die Jugendzeit Glück | Na ten radość młodości, |
| Wo zur Schule du gingst | dzie do szkoły chodziłeś |
| An dein Vaterhaus | dzie twój rodziny dom |
| Und an all deine Freunde, | I o wszystkie twoje przyjaciele, |
| (die) aus dem Leben schon raus sind | Ale też o tych, których już nie będzie dane |

²⁰ Dwie wersje wiersza zostały odtworzone z nagrania, Anna Zielińska, *Mowa pogranicza...*, s. 100–101.

Bogactwo różnic tych dwóch światów językowych jest uderzające i uświadamia, że niemożliwe były do zrealizowania idee unifikacyjne. Mechanizmy przełączania kodów językowych uwidaczniające się w niemieckiej i polskiej wersji wiersza zostały szczegółowo omówione w części teoretycznej *Mowy pogranicza*²¹. Dla pełnego odczytania niektórych opowieści wspomnieniowych zawartych w *Tekstach* istotne okazują się wnioski przedstawione przez badaczkę mowy ludzi dwujęzycznych. Anna Zielińska konstatuje:

Cechą mówienia ludzi bilingwalnych jest stopniowalność, to znaczy, że nasycenie tekstów po polsku wzorami przechodzącymi z języka niemieckiego jest różne. Stopniowalność uzależniona jest od kontekstualności, czyli biografii językowej mówiącego, ukształtowanej w określonych warunkach historycznych, społecznych, politycznych oraz sytuacyjności, czyli warunków, w jakich został wytworzony dany tekst²².

Powyższe stwierdzenie wymaga od interpretatorów mówionych narracji autobiograficznych wnikliwej znajomości kontekstów analizowanych opowieści. Nie ma jednak prostej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zdobywać wiedzę na temat wymienionych elementów kontekstualności.

„Miniatury” autobiograficzne zebrane przez Annę Zielińską można zestawić z pierwszą polską powieścią o nowym pograniczu – *Rubieżą* Natalii Bukowieckiej-Kruszony (1948 – druk w odcinkach w „Głosie Wielkopolskim”; 1998 – pierwsze wydanie książkowe). Jest to powieść z kluczem, a jej akcja rozgrywa się w przejmowanym przez Polaków Gorzowie i okolicach najważniejszego ówczesnie miasta nowo powstającego regionu lubuskiego.

Porównanie wspomnień ludzi nowych pograniczy i powieści napisanej w trakcie przekształcania niemieckiego miasta Landsberg nad Wartą w Gorzów Wielkopolski to temat odrębnego artykułu. Warto jednak zauważyć, że Natalia Bukowiecka-Kruszona jako autorka powieści i publicystka pokazała procesy unifikacyjne zgodnie z założeniami mitu „ziem odzyskanych”, ale jednocześnie jej teksty są świadectwem różnorodności językowej i kulturowej ludzi tworzących nowe pogranicza i to właśnie łączy narracje zebrane przez Annę Zielińską i prozę drugiej połowy lat czterdziestych XX wieku.

²¹ Tamże, s. 101–103.

²² Tamże, s. 103.

Bibliografia (wybór)

- Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, oprac. Grzegorz Godlewski, Andrzej Mencwel, Roch Sulima, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003.
- Lewicka Maria, *Psychologia miejsca*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Literatura ustna*, red. Przemysław Czapliński, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010.
- Taborska Katarzyna, *Literatura miejsc niemiecko-polskich po roku 1989. Polonocentryczne strategie geografii wyobrażonej*. W: *Geografia wyobrażona regionu. Literackie figury przestrzeni*, red. Daniel Kalinowski, Małgorzata Mikołajczak, Adela Kuik-Kalinowska, Universitas, Kraków 2014.
- Taborska Katarzyna, *Mityczne i postmityczne kreowanie tożsamości pogranicza w wybranych narażeniach środowiskowych*. W: *Konstrukcje i destrukcje tożsamości*, t. 2: *Tożsamość wobec wielojęzyczności*, red. Ewa Golachowska, Anna Zielińska, Sławiścyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2012.
- Zielińska Anna, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Sławiścyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2013.

Spoken autobiographic “miniatures” of the borderlands

Summary

Basing on Anna Zielińska's monograph titled *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim* (2013).

The article presents and comments upon selected multilingual phonetically reported enunciations by inhabitants of a German-Polish borderland collected as part of a study conducted between years 2009 and 2013. The aim of the study was to show language diversity present in the region annexed after World War II after which it has been named “lubuski”.

The article demonstrates an attempt to look into reminiscences of people from borderlands from the literary perspective. The texts from *Language of the borderland* are considered markers of regional identity associated with transformation of German-speaking regions or domination of German language into regions of Polish language or domination of Polish language. The article also raises the issue of autobiographic miniatures as a quasi-genre generated by fragmental responses by people speaking German, speaking in “kramsk” dialect, speaking Polish for people whose mother tongue was German, speaking in southern borderland dialect, speaking “poleski”, Ukrainian, Lemkos language and speaking in the dialect of Polish highlanders from Bukowina.

Keywords

Polish-German borderland, borderland language, autobiography, memoir literature

Translated by Katarzyna Rajkowska

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Katarzyna Taborska, *Mówione „miniatury” autobiograficzne pograniczy*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2014, nr 2 (3), s. 125–135.

